Wydanie południowe.

„GŁOS NARODU"
Wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 12-tej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6, za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za wurazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu. 40 hal.

Wychodzi dwa razy dziennie. Cena 10 halerzy Wychodzi dwa razy dziennie.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny założony w r. 1892 przez JOZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

„GŁOS NARODU"
Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu koronę.
Numer połudn. 10 hal. wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu". — Prenumeratę óprócz upoważnionych ageneji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja nie zwraca. Adres Red. Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu" Kraków. Tel. Nr. 190

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje kierownik tego działu p. WŁODZIMIERZ STRYCHARSKI w biurze inseratowem „Głosu Narodu", róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 0d Od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, za każdy nostępny raz 12 hal., skład tabelaryczny, liczbowy. od wiersza 30 hal. za pierwszy raz każdy następny 12 hal. — Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. - Nekrologi itd. 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski, Pasaż Hausmanna, w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Opelik, M. Dukes, M. Schalek, E. Braun, Kutschera & Schleri, R. Moses, Friedl, w Berlinie F. E. Cos, w Budapeszcie J. Leopold, w Paryżu de Raczkowski 14 Cibe de Trevise, F. Jones & Cie.

Nr. 167 **Kraków, czwartek 9 kwietnia 1908 r.** **Rok XVI.**

Wybory do rady miejskiej.

Przy wczorajszych wyborach z karji inteligencji głosowało na 4336 uprawnionych 2576 wyborców. Z tego otrzymali:

Dr Ignacy Petelenc	1798
Dr Stanisław Domański	1775
Dr Ernest Bandrowski	1651
Dr Odo Bujwid	1610
Szymon Dąbrowski	1600
Władysław Turski	1580
Dr Edmund Klemensiewicz	1519
Dr Władysław Wasung	1512
Dr Stanisław Pareński	1499
Dr Marjan Starzewski	1476
Dr Bronisław Gutkiewicz	1476
Jan Hałatkiewicz	1400
Klemens Dębicki	1387
Zygmunt Maywald	1294

i ci zostali wybrani.

Po tych otrzymali największą liczbę głosów:

Dr Stanisław Rowiński	1238
Kazimierz Bartoszewicz	879
Dr Bolesław Ulanowski	841
Dr Józef Muczkowski	788
X. prałat Dr Wądolny	775

* * *

Rada miasta jest już zatem skompletowana, a depravacja wyborcza święci tryumf na całej linji. Bo i wczorajsi zwycięzcy nie mają chyba co do tego wątpliwości, że zwyciężyli nie własną siłą, ale przez sztuczki wyborcze i przez potężną pomoc niezawisłych żydów. Przy wczorajszych wyborach funkcjonowały odrębnie komitet liberalny i komitet żydowski. W pierwszym było jednak więcej żydów, i rzeczywiście 700 głosów żydowskich rzuconych karnie i solidarnie na listę liberalną, tudzież blisko 600 pełnomocnictw, któremi rozporządzał komitet liberalny, zadecydowały o wyborze. Postawiony na liście liberalnej dr Rowiński otrzymał najmniej głosów żydowskich, i dlatego upadł. Natomiast profesor Pareński który został osobno poparty przez żydów, jest pomiędzy wybranymi. Co do wyborczych nadużyć, — czyż warto o nich wspominać, kiedy są niejako publiczne? Niedoręczanie kart legitymacyjnych, a zato rozesłanie l i s t u r z ę d o w y c h, już wypełnionych nazwiskami listy liberalnej, wyłudzanie pełnomocnictw, głosowanie nieboszczków itd. itd., — oto niektóre sposoby używane przez blok liberalno - żydowski, dla opanowania rady miejskiej. Sukces był zupełny, opzycja została doszczętnie wytępioną i blok obejmie niepodzielnie rządy miasta.

Czy p. prezydentowi miłem jest t a k i e zwycięstwo? Czy może ono trwale opierać się na takich żywiołach, jak te, które zwyciężyły przy tegorocznych wyborach? Czy milszem mu jest współdziałanie z żydami niezawisłymi i kahalnymi, niż z polską niezawisłą inteligencją? Nie wiemy; ale to pewna, że system oparty na gospodarce finansowej, obliczonej głównie na efekt zewnętrzny, ale niezmiernie ryzykownej, — na szkaradnej depravacji wyborczej, i na poparciu żywiołów pod względem narodowym co najmniej niepewnych, prowadzi do moralnego bankructwa, i do komisarza rządowego, a takiego końca karjery nie życzy my p. prezydentowi...

Z krainy sfinksów i piramid.

Kair, w marcu.

Kto nie poznał jeszcze Egiptu, onej czarownej krainy dawnych jak świat legend, ten nie ma pojęcia o bajecznej jego pięknośći, o istnych jego czarach. Dzisiaj, kto może, udaje się w te strony, aby ich cudami się napawać, aby u stóp wyniosłego Sfinksa pamięcią wskrzesać zamierzchłe czasy dumnych faraonów lub n. p. z wysokości kairskiej cytadeli rozkoszować się widokiem ognistej kuli zachodzącego słońca, ukazującego się w tym momencie w całym majestacie świetności i przepychu. Tak wśród bogatszych sfer towarzyskich wyrobiło się niejako mniemanie, że poznanie tych okolic bajecznych należy do dobrego tonu.

W pierwszej atoli połowie bieżącego sezonu zdawało się, jakoby ów prastary kraj baśni i dziwów był już utracił czarowny swój powab. W listopadzie, grudniu, styczniu hotele w Kairze, przepełnione zwykle, świeciły pustkami. Dawniej, około Bożego Narodzenia, ulice kairskie roiły się od gości, przybyłych w celu rozrywki z wszystkich stron świata. Różnojęzyczny ten tłum, nadając ulicom żywą międzynarodową barwę, malowniczy przedstawiał widok.

W pierwszych miesiącach obecnego półrocza zimowego, widok ten zmienił się niespodzianie: Na ulicach nie było dawnego zgiełku i ożywienia; miasto, niby ogołocone, sprawiało wrażenie, w porównaniu do lat ubiegłych, jakby pięknej alei, gdzie drzewom poobcinano dumne konary.

Krążyły nawet pogłoski, iż niektórzy hotelisci, przerażeni tak niezwykłym w porze tej spokojem, postanowili zamknąć bramy swoich zajazdów. Towarzystwa żeglugi ograniczyły przepisany rozkład przejażdżek po Nilu. Pociąg pospieszny „Express Nil Steamer Co." przestał kursować. Dumne zaś parowce i wspaniałe okręty „Hamburg and Anglo Americain Nil Co." świeciły także pustkami. Nawet komedyanci, oprowadzający małpy, oraz handlarz pocztówkami narzekali na zastój.

Tak rażącą zmianę przypisać, bez wątpienia, należy przesileniom w świecie finansowo-handlowym, przesileniom, które w ostatnich czasach całej Europie tak dotkliwie dały się we znaki.

Kłopoty finansowe tym razem porozbijały plany podróży nawet Amerykanom, chorującym przecież tak bardzo na manię podróżowania.

W tak wyjątkowych warunkach sezonowych Kairo pozostawało do końca stycznia. Z nadejściem lutego niespodzianie inna nastąpiła znów zmiana: Silne działania czarującej krainy egipskiej odczuto w całej pełni Różnojęzyczne tłumy z obydwu półkul świata tłumnie zaczęły napływać. Miasto zawrzało dawnem weselem życiem. Każdy, kto z turystami jakiekolwiek ma stosunki, od hotelisty do biednej kwiaciarki, z rozweselonem obliczem pilnuje swego stanowiska. Nawet ludzie, oprowadzający małpy, zaprzestali narzekań.

W pierwszych miesiącach sezonu temperatura w Kairze nie dopisuje; 25 do 28 stopni powyżej zera równa się tutaj 15 stopniom temperatury w Niemczech. Przy 28 stopniach ludzie odczuwają tu zimno i przywdziewają futra. Jeszcze w lutym słońce ukrywało swoje oblicze pod warstwą gęstych chmur i dopiero w marcu raczyło ukazać się w całym swoim blasku. Odtąd nastały dni piękne, gorące, dolina nad Nilem odżyła, w podziw wprawiając pięknościami przyrody. Nawałnice, które w dawniejszych latach były rzadkością, w tym roku często okolice tutejsze nawiedziły, uniemożliwiając niejedną wycieczkę do Heliopolis i Piramid. Grad należący w Egipcie do zjawisk niezwykłych, sprawiał obecnym gościom także często niemiłe niespodzianki, pozbawiając ich tak pożądanych dni słonecznych.

Z tych to powodów wszyscy kuracyusze, szukający rokrocznie w egipskim klimacie zdrowia, jak i turyści, łaknący słońca i ciepła, udali się do ciepłego i słonecznego Asuanu.

Miejscowość ta stanowi wraz z uroczemi wyspami Słoniowemi perłę Egiptu. Klimat jest tam o wiele cieplejszy niż w Kairo. Asuan stał się najulubieńszem miejscem kuracyjnem. Bo jestto też istny raj, uprzyjemniający nędzne życie każdemu śmiertelnikowi.

Najrozmaitsze spotkać tam można typy. Tu spaceruje w towarzystwie kokietującej Francuzki ospały Lewantyjczyk; tam znowu Anglik, wygodnie odpoczywający na wawrzynach ojca, flirtuje ze swoją rodaczką. Tak w Asuan są wszystkie kraje reprezentowane, a każdy czuje się tu szczęśliwy, zadowolony, na niczem mu nie zbywa, bo znajduje czego szuka: Nieszczęśliwy chory, którego lekarze uznali już za straconego, przybywa tu i oddaje się z całem zaufaniem wpływom dobroczynnego słońca. Biedak nie zawiódł się i odzyskał to, czego pragnął, odzyskał zdrowie Nawet melancholik, któremu wstrętnem stało się życie, tutaj, w obliczu wspaniałego błękitu sklepienia, czuje się swobodnym, szczęśliwym. Najwybredniejszy nawet podróżny, błąkający się po świecie dla przyjemności, znajdzie tu wszystko, czegokolwiek zapragnie Rajski skarbiec asuański, który przyroda tak obficie zaopatrzyła, zaspakaja wszystkie gusta.

Po hotelach wre życie wesołe: odbywają się zabawy, rozrywki, koncerty etc. Zwłaszcza ulubione angielskie „small dances" wielkiem cieszą się powodzeniem.

Ma się rozumieć, wśród gości egipskich przebywa także wiele wybitnych osobistości, znanych w świecie politycznym. Bawi również kilku książąt krwi. Zjawił się nawet piąty z rzędu syn cesarza niemieckiego, książę Oskar. Udaje on się pod przewodnictwem profesora Borchardta, dyrektora niemieckiego instytutu archeologicznego do Górnego Egiptu, celem odbycia studyów nad zabytkami egipskimi. Cierpiący na nerki pruski minister wojny v. Einem wzmacnia także tutaj swoje zdrowie. Towarzyszy mu kilku człon

ków niemieckiego parlamentu i pruskiej izby panów, jak n. p. śląski magnat i przyjaciel cesarza niemieckiego hrabia Tiele Winkler, który po gorącej walce stoczonej podczas ciężkich obrad nad pruską ustawą o wywłaszczeniu przybył aż tutaj, aby pod słońcem egipskiem wśród palm, odetchnąć w uroczej dolinie nad Nilem. Ma się rozumieć nie brak w tych uroczych okolicach artystów, jak Puccini, Saint Saens i inni. Saint Saens wystawił w tutejszej operze swój utwór „Samson i Dalila“.

Panuje tu wieczny przypływ i odpływ tłumów podróżnych. Dotknięci chorobami płuc i nerek, oraz paralitycy i zreumatyzowani pozostają tu zwykle kilka miesięcy dopóty, dopóki im słońce zbyt mocno nie zacznie dopiekać. Anglicy i Amerykanie chętnie zostają w Asuanie przez zimę jeśli w Kairze zbyt wielkie odczuwają zimno.

Z pamiętników Paryszkiewicza.

Z powodu zajścia w Dumie o wizerunki królów polskich, gazeta „Birżew. Wiedomosti“ zamieściła następujący mały feljeton p. t. „Z Pamiętników Puryszkiewicza“.

Dzień pierwszy.

Zdemaskowałem polaków. Wyciągnąłem na światło dzienne całą tę Macierz z królami polskimi.

Ze mną nie ma żartów!... Nie zniosę separatyzmu.

A tę kartę z królami polskimi powieszę sobie w gabinecie, aby mi ciągle przypominała:

— Puriszkiewicz! Pamiętaj o królach polskich!...

Dzień drugi.

Patrząc na kartę, myślałem:

— Doskonale — królów polskich zdemaskowałem!... Królów polskich powiesiłem... u siebie w gabinecie!... Ale Rosya wielka: Ile to w niej narodów!... A może i Ormianie mają także swoich królów? I Gruzini?... I Finlandczycy?... I Litwini?... I Tatarzy krymscy? I Kałmucy?... Chociaż Tatarzy i Kałmucy mają, jak się zdaje, nie królów, ale chanów. Ale to wszystko jedno, I na to nie pozwolę!

Trzeba odszukać! Tylko gdzie?

Wszędzie! Choćby na dnie morza! Ja im pokażę, kto to jest Puriszkiewicz!!

Dzień trzeci.

Hurra! Zwycięstwo!

U antykwaryusza znalazłem modlitewnik tatarski z portretami. Ze wszystkiego widać, że to królowie!

Teraz już się Tatarzyska nie wykręcą!

Natychmiast wyciąłem wszystkich chanów z modlitewnika i własnoręcznie powiesiłem obok królów polskich!

Ja się długo nie bawię!

Dzień czwarty.

W podręczniku historyi Iłowajskiego znalazłem dwóch królewiczów gruzińskich i jakiegoś ormiańskiego oczmiadzina... W sklepie na Newskim skonfiskowałem posążek Mengli-Gireja krymskiego i pieczęć królowej Tamary...

Wszystkich powiesiłem, prócz Mengli-Gireja. Tego pozbawiłem głowy.

Szkoda, że jakoś z Finlandczykami się nie szykuje... Ani jednego króla, a tu interpelacya w sprawach finlandzkich na porządku dziennym!

Dzień niewiadomo który).

Kolosalne odkrycie.

Jak mogłem wcześniej się nie spostrzedz!... I władza bezczynna!... I Mieńszykow milczy!...

O zdrajcy!

Odszukałem jednak królów finlandzkich, a jednocześnie zdemaskowałem całą Rosyę, nawet i dom wychowawczy!

Zlitujcie się!... W milionach egzemplarzy rozpowszechniać królów! I tak otwarcie!... W klubach, salonach gry, w domach prywatnych...

Boże, i niema tu Rosya ginąć!...

Karty do gry!... Ktoby mógł pomyśleć?

Co czynić?... Jak walczyć?

Tymczasem zakupiłem sto talii kart i powiesiłem wszystkich królów! A co będzie z pozostałymi?

Wieczorem tego samego dnia.

Boże!... A króle w szachach?

Dnia niewiadomego.

Przyszła mi nagle myśl:

— A może ja jestem anarchistą?... Przecież podniosłem rękę na setki królów, na tysiące, na miliony, na biliony!...

Boże! Com ja uczynił?!...

Dlaczego mi na głowę leją zimną wodę?!.

Z sali koncertowej.

Obiecywano nam w zimie kilka koncertów kompozytorskich. Przyszła wiosna — nadzieje stopniały. Nie zaznajomiono nas z twórczością Szymanowskich, Różyckich i kilku innych sił młodych. Odbył się jedynie koncert kompozytorski tutaj działającego od dłuższego już czasu i tutaj dobrze znanego p. Michała Swierzyńskiego. Program, nader obfity i nader urozmaicony, oświetlił twórczość kompozytora w sposób najzupełniej zadowalniający: układy pieśni ludowych (chór akademicki), utwory fortepianowe (pani Czop-Umlaufowa), część symfonii (orkiestra pod dyrekcją p. Hocka), utwory skrzypcowe (p. Hock), utwory oryginalne na chór mieszany i głos sopranowy. Rodzaj twórczości pana Swierzyńskiego najlepiej określa wyraz „rodzimy“. Rodzaj ten ma swych zwolenników, ma i przeciwników. Ci ostatni nie zdołają jednak zaprzeczyć, że rodzaj ten, nacechowany przedewszystkiem najpoczciwszą w świecie dobrodusznością, działa w końcu rozbrajająco i rozrzewniająco.

Nastrój panował serdeczny i ciepły. Mnóstwo kwiatów, jeszcze więcej oklasków; a szafowano nimi hojnie i... bezkrytycznie, skoro część ich przypadła w udziale wykonawczyni pieśni. Czy publiczność nie zdaje sobie sprawy z tego, że, oklaskując nie-artystów na równi z artystami, krzywdzi tych ostatnich, że, usiłując postąpić delikatnie, właśnie niedelikatnie postępuje? Bywają wypadki, że nie może być i wilk syty i koza cała. Obowiązkiem recenzenta — nie okłamywać czytelników, a zwłaszcza czytelniczek. Prawo kłamania przyznajemy jedynie kobietom... w stosunku do mężczyzn; dla czego? To nie należy do recenzji. Dziwna rzecz, ile kobiet śpiewa, nie posiadając ani głosu, ani cienia umiejętności. A przecież tyle dróg ściele się przed kobietą, chociaż-by ta, która prowadzi do ołtarza... Pocóż męczyć się samej i to publicznie, skoro można, wśród dyskretnych ścian gniazdka rodzinnego, kazać to robić mężowi — chociaż-by najcieniej i najfałszywiej! Powiecie: wtedy cierpi mąż. Ale czyż nie jest „od tego“? Zaprawdę: na sto śpiewających panien — dziewięćdziesiąt powinno się raczej zajmować wychodzeniem za mąż. Wtedy jest i mąż syty i publiczność cała.

Kronika.

PRECZ Z TOWAREM PRUSKIM!
KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCJAN!

KRAKÓW dnia 9 kwietnia 1908 r.

— **Kalendarzyk kościelny:** Dziś we czwartek Marcela biskupa wyznawcy i Marji Kleofas siostry Najśw. Marji Panny; w piątek Siedmiu Boleści Najświętszej Marji panny, Ezechiela proroka i Makarego biskupa.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 5 minut 0; zachód przypada o godz. 6 min. 22; długość dnia godz. 13 min. 22

Kalendarzyk czwartkowy.

Dziś, d. 9 kwietnia.

Teatr miejski: „Car Samozwaniec“.

68) *Jerzy Ohnet.*

Ostatnia miłość.

Tym razem hrabina skinęła twierdząco, milcząc ciągle, jak gdyby dźwięk głosu mógł ją przerazić.

Łucya złożyła ręce i wyszeptała:

— Mój Boże!

I, nie dodając ani słowa, błagająca, nieprzytomna, upadła na kolana przed rywalką, pochwyciła jej suknię i w fałdach ukryła twarz. Pozostała tak dość długo, przerażona, nie śmiąc podnieść oczu, wiedząc, że pani de Fontenay wszystko słyszała i widziała i że to wszystko co pragnęła ukryć przed nią na zawsze, było jej teraz wiadomem. Nareszcie uczuła, że Mina bierze jej rękę w dłonie i usłyszała te słowa:

— Pozostań, moja córko. Stało się wielkie nieszczęście. Lecz nie mam prawa czynić się za nie odpowiedzialną. Ja to popełniłam błąd i sprawiedliwa rzecz, abym ponosiła jego następstwa.

Łucya powstała z ziemi i spojrzała na hrabinę z najwyższem zdziwieniem:

— Ty, pani?

Tak, ja. Ponieważ od pierwszej chwili czytałam jaśniej od ciebie w twej myśli, domyślałam się twej miłości i, gdy instynktownie chciałaś się od nas oddalić, zmusiłam cię pozostać. Obliczałam zanadto rozumem, gdy trzeba było sądzić sercem. Jakże mogłam przypuszczać, choćby na chwilę, że ty i Armand, możecie być obok siebie, nie pokochawszy się nieprzezwyciężonem uczuciem!.. Z tych wszystkich, którzy cię otaczali, czy mógł ktokolwiek ci się podobać, jeżeli on tam się znajdował? Zgrzeszyłam dumą, sądząc, że będę umiała walczyć przeciw twej młodości i urokowi. Jestem strasznie ukaraną. Lecz, niestety! kara nie tylko mnie spotyka!

Zgnębiona wielkością duszy tej kobiety, która sama będąc tak nieszczęśliwą, bolała tylko nad nieszczęściem innych, dziewczę zdołało tylko wyszeptać.

— O! pani! Ty nas żałujesz! Ty ubolewasz nad nami! Ty!

— Jakże nie mam was żałować, ubolewać nad wami, gdy znane mi są wasze cierpienia i ofiary? Wszak mam przed sobą nie winowajców lecz niewinnych, ugodzonych fatalizmem, który chcieli zwalczyć wszelkiemi siłami! Tyś nie zdradziła, ty jesteś czystą bez winy! Jakże więc mam cię potępić!

— O! pani — zawołała Łucya, zrozpaczona. Pobłażanie twoje więcej mnie przygniata, ani żeli twój gniew!

Mina z oczami w jeden punkt utkwionemi, jak gdyby wpatrzonemi w nadnaturalne zjawisko, powtórzyła:

— Nie! Tyś nie zdradziła. Ty jesteś czystą i bez winy!

I, opuszczając ręce, ze strasznem przygnębieniem, ciężko westchnęła. Łucya, przerażona, milczała, myśląc, że Mina traci zmysły. Hrabina nie zdawała się nawet pamiętać o obecności dziewczęcia [illegible] jej duszy, jak gdyby nagle wywołany, ukazał się obraz księcia Schwarzburg, smutnego i poważnego, jakim był owej pamiętnej nocy, kiedy, oszalała, powierzyła mu tajemnicę miłości dla Armanda i odkryła pogróżki Waradina.

Ujrzała go, jak podnosił ją, ocierał łzy i użalał się nad nią, zamiast obarczać wymówkami. Ona jednakże była winną, ona, a starzec jej nie przeklinał. Płakał z nią razem i troszczył się tylko o zapewnienie jej spokoju i o obronę swego honoru. Tak postępował, obchodząc się z nią, nie jak z niegodną małżonką, lecz jak ze zbłąkanem dzieckiem. Nagle zadrżała, przypomniała sobie słowa, jakiemi starzec zakończył tę okrutną rozmowę:

— Niedługo żyć będę. Jeżeli on cię kocha to gdy ja umrę, połączycie się na zawsze.

Serce jej się ścisnęło. Ona teraz znajduje się w tem samem położeniu.. Czyż ona nie jest jedyną przeszkodą między Łucyą i Armandem, jak niegdyś stary książę, pomiędzy Armandem a nią? Mściwa jakaś fatalność poddaje jej temu samemu losowi!

Pewnego dnia, przed sześciu miesiącami, kiedy zaczynała podejrzywać męża, widmo starego księcia ukazało się nagle jej oczom, jakby ponury zwiastun blizkich nieszczęść. Przeczucie złowrogie wówczas ścisnęło jej serce, że za dziesięć lat, niezamąconej niczem radości, nieszczęście przygotowywało się do straszliwego odwetu.

Dziś znów w tej chwili, widzenie powtórzyło się, nasuwając jej znów te same wspomnienia i obawy. Czy po raz drugi oznajmiało jej swój wyrok? Czy przyszła na nią kolej nieodwołalnie być skazaną na ofiarę, aby dozwolić Armandowi być szczęśliwym? Ale jak się poświęci? Książe Schwarzburg umarł, obarczony latami, przy schyłku życia. Ona w pełni sił, z gorącem pragnieniem życia, miałażby zniknąć na zawsze?

Oburzyła się na tę myśl, odrzuciła ją gwałtownie. Zebrała wszystkie siły umysłu i odepchnęła to groźne wyzwanie. Ujrzała się znów w pokoju Łucyi, sama, z młodem dziewczęciem. Odgadła z oczu tej ostatniej, przestrach sprawiony jej długiem i bolesnem milczeniem. Przemówiła do niej z zupełnym spokojem:

— Mądrze postanowiłaś dla siebie i dla nas, moje dziecię. Jedź jutro zrana. Ażeby jednak nie myślano, że rozstajesz się z nami nieprzyjaźnie, sama cię odprowadzę. Widząc nas razem, nikt nie będzie podejrzewał, że między nas wkradło się nieszczęście.

— Jakże pani jesteś dobra! — wyszeptała Łucya.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Zjazd delegatów „Ogniwa“ Związku Towarzystw kształcącej się młodzieży w Austrji o godz. 10 rano.

Ze stowarzyszeń. Walne Zgromadzenie Koła artystek polskich w gmachu Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych o godz. 6 wieczór.

Posiedzenie sekcji wycieczek ludowych w Związku turystycznym o godzinie 5 po południu.

Teatr Kineton: trzy przedstawienia kinematograficzne.

Cyrk Edison: Przedstawienie kinematograficzne.

Chromofotoskop „Południowa Kanada“.

— DEMOKRACYA PRAWDZIWA A FAŁSZYWA. Pod tym tytułem wygłosił wczoraj ks. dr. Pawlicki piękny wykład w auli „Collegium Novum“. Prelegent wyszedł od demokracyi Stanów Zjednoczonych, od której dawniej spodziewano się, że urzeczywistni ideały prawdziwie demokratyczne. Dzisiaj jednak przemienia się ta demokracya coraz wyraźniej w plutokracyę, zatraca coraz bardziej jedną ze swych cech istotnych: równość. Rządzą tam w rzeczywistości milionerzy, oni kierują tłumami, przeprowadzają wybory do rad miejskich, sejmów, kongresu, wybierają zależnych od siebie sędziów i urzędników, którzy później muszą się im odpłacać nietylko stałemi tantyemami, ale i stronniczem wykonywaniem swych urzędów. Wielkie kluby wyborcze są w Stanach prawdziwą potęgą, na ich usługach zostaje policja, od nich zależą posady i urzędy.

Ta okoliczność, że w kraju najbardziej demokratycznym demokracya zwyrodniała w negacyę równości, nasuwa pytanie, czy obecna demokracya nie zawiera sama w sobie kontradykcyi. Wiedzie ona bowiem zawsze albo do plutokracyi albo do socyalizmu, który znów grzebie wolność, budując silny gmach równości. Tak więc jeżeli wolność się utrzyma jak w Ameryce,—ginie równość, a gdy równość ma zostać nienaruszoną, upada wolność. Gdyby się okazało, że oba ideały zostają w sprzeczności, to przypuścićby należało, że demokracya jest tylko formą przejściową niemającą warunków trwałości. Demokracya dzisiejsza chce bowiem koniecznie utrzymać obie te zasady: deklaracya St. Zjednoczonych z r. 1786 i deklaracya francuska praw człowieka z r. 1791 uznały za główne nieprzedawnione postulaty wolność i równość. Starożytni Grecy inaczej demokracyę pojmowali. Dla nich demokracya była prawdziwie „rządami ludu“, bezpośrednimi rządami wszystkich w przeciwieństwie do wschodniego despotyzmu i niewolnictwa. Idea ludowego państwa górowała nad wszystkiem, dla niej poświęcono wolność, poddano daleko idącym ograniczeniom prawa rodzinne i osobiste nawet (Spartanom nie wolno było wydalać się poza Spartę, obiady jeść musieli wspólnie poza rodziną i t. p.)

Idea demokratyczna powinna, — zdaniem Michela,— przynieść człowiekowi maksimum wartości bez szkody dla całości. Daje mu ona już dziś wartość moralną. Ale powinna przynieść również i wartość materyalną. Dążyć do tego winno państwo. Różnicę i nawet antagonizm między wolnością a równością wyrównać może tylko ten trzeci czynnik, który dotąd ignorowali socyologowie i politycy, t. j. religia. Tylko chrześcijaństwo potrafi zapewnić używanie wolności bez szkody bliźnich; choć utrzyma różnice majątkowe, to jednak nie dopuści do plutokracyi, ale złagodzi różnico majątkowe. Demokracya nowożytna przekreśliła jednak imię Boga. Dla niej kwestja religijna nie istnieje. Dlatego też nie znajduje ona wyjścia ze sprzeczności wewnętrznej. Chrześcijaństwo zaś głosi braterstwo ludzi, które i wolność i równość ogranicza, ich zło strony usuwa i harmonię wprowadza. Należy urzeczywistnić tę chrześcijańską ideę demokracyi, a tem samem poprzeć rozwój człowieczeństwa prawdziwego.

— Z AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI. Dnia 6 bm. odbyło się posiedzenie Wydziału matematyczno-przyrodniczego Akademii Umiejętności. P. Marchlewski przedstawił dwie prace własne, dokonane z pomocą swych uczni i współpracowników pp. Koźniewskiego, Robla i Hildta; obiedwie te prace należą do zakresu chemii chlorofilu, w której prof. Marchlewski tak trwałe już zasługi położył. Tenże uczony przedstawił dalej Wydziałowi rozprawę pp. Jana Bieleckiego i Aleksandra Koleniewa (z Warszawy) z zakresu chemii barwików, gałęzi chemii, która znalazła dziś, zwłaszcza w Niemczech, pierwszorzędne zastosowania technicznc. PP. Marchlewski i Witkowski zdali sprawę z pracy p. J. Dunin-Borkowskiego z dziedziny chemii fizyologicznej. P. Szajnocha przedstawił pracę p. Jana Lewińskiego (z Warszawy) pt. „Utwory Jurajskie około stacji Chęciny i ich fauna“. Sekretarz zdał sprawę z kilku innych złożonych Wydziałowi komunikatów i rozpraw, oraz zawiadomił o czynnościach komisji fizyograficznej i komisji antropologicznej. Komisja antropologiczna pracuje nad dalszym ciągiem wydawnictwa pt. „Ubiory ludu polskiego“. Zajmowała się dalej pracą p. Aleksandra Saloniego pt. „Lud rzeszowski“, która ukaże się w jej wydawnictwach. Komisja fizyograficzna wydała tom 41 „Sprawozdań“ swoich; tom 40 zawierający mapę gleb pogórza Oleszycko-Lubaczowskiego, opracowaną przez prof. Miczyńskiego ukaże się w najbliższym czasie. W atlasie geologicznym Galicji wydrukowano: prof. Szajnochy tekst do map Dydiowa i Smorze. W druku są: tekst do mapy Dobromila przez prof. Wiśniewskiego, mapy Dydiowa i Smorze wykonane przez prof. Szajnochę, Szczawnica, Nowy Targ, Zakopane, Tatry opracowane przez prof. Uhliga, dalej d-ra Teisseyrego mapy: Komarno, Rudki, Bóbrka, Mikołajów, Przemyślany, Żydaczów, Stryj, Rohatyn, Kałusz i Halicz; d-ra Wójcika południowo-wschodnia część mapy Krakowa. Mapy d-ra Grzybowskiego: Turka, Bolechów, Ustrzyki dolne są w przygotowaniu.

Na posiedzeniu administracyjnem Wydziału zatwierdzono wybór na współpracowników komisji fizyograficznej pp. Koroniewicza, Lewińskiego oraz Weyberga z Warszawy d-ra Piwowara z Dąbrowy górniczej, d-ra Nowaka, d-ra Pokornego, d-ra Rogali ze Lwowa, d-ra Wysogórskiego z Wrocławia oraz d-ra Kiernika i d-ra Sitowskiego z Krakowa. Załatwiono też inne sprawy natury wewnętrznej.

— WYKŁADY na UNIWERSYTECIE. Półrocze letnie na Uniw. Jag. rozpoczyna się dn. 23 kwietnia. Wpisy trwać będą od 16 kwietnia do 1 maja, w czasie zaś od 2 maja wpisywać się będzie można tylko za pozwoleniem odnośnego grona profesorskiego, a przez dalsze trzy tygodnie tylko za pozwoleniem Senatu Akademickiego.

W półroczu letnim wykładać będą między innymi: prof. Fierich encyklopedję prawa i u-

---

Alicja Berent.

Łatwowierni.

Po chwili panna Karola westchnęła ponownie.

— Taka piękna, a taka przytem smutna! — rzekł narzeczony Marji z galanterją.

Marja drgnęła — ale panna Karola uśmiechnęła się słodko i westchnęła po raz trzeci.

— Co kochanej pani dolega? — zapytała zacna gospodyni.

Panna Karola wtuliła się głęboko w fotel, na którym siedziała i zaczęła nogami wykonywać ruchy, jakby się huśtała na bujaku.

— Ach! mnie dolega brak banknotu 100 guldenowego — odrzekła niedbale, swoim czystym donośnym głosem.

— Banknotu stuguldenowego! — gdzie go pani zgubiła? — zawołała przerażona gospodyni.

Panna Karola roześmiała się wesoło i przestała się bujać.

— Nie, kochana pani, nie zgubiłam go, chociaż mi go brak.

Pani Strietzel odetchęła z widoczną ulgą.

— Oczekuję listu z pieniędzmi i doczekać się go nie mogę — rzekła panna Karola. — Lecz dajmy temu pokój.

I w dalszym ciągu rozmawiała o tem i owem — jakgdyby zupełnie o kłopotach swoich zapomniała.

Odtąd co wieczór siadywała na ganku z rodziną Strietzel. Była wesołą, ale od czasu do czasu wzdychała tak, jakby smutek jakiś ciężył jej na sercu.

List z pieniędzmi nie przybywał, chociaż stary listonosz z radością byłby go pięknej pani przyniósł, gdyby go na poczcie znalazł. Wszak strasznie boleśnie musiała taka miła, wykwintna panna odczuwać kłopoty pieniężne.

— Ach! gdyby kto zechciał pożyczyć mi te sto guldenów, oddałabym mu je z procentami i z procentami od procentów — rzekła Karola jednego wieczoru, patrząc w zamyśleniu w roziskrzone niebo. Wkrótce potem wstała i życząc wszystkim dobrej nocy, odeszła do swojego pokoju.

Po jej odejściu siedziała zacna rodzina przez pewien czas w milczeniu.

— To doprawdy fatalne! rzekł ojciec po chwili, zdejmując czapkę i drapiąc się w głowę. Chciałoby się jej dopomódz, a jednocześnie nie chciałoby się.

— Tak, tak, to prawda — rzekła stanowczo matka — ale tego uczynić nie można. Za wiele jest złych ludzi na świecie, więc nie możemy wiedzieć.

— Panna Karola nie jest zła — rzekł Wilhelm takim głosem, jakby deklamował poemat.

— I ja tak myślę — zauważył narzeczony Marji.

— Ja też nie to chciałam powiedzieć, — broniła się matka. — Aleśmy przecież nie dostali od niej ani grosza za pokój. A ja właśnie chciałam kupić sztukę płótna dla Maryni i liczyłam na te pieniądze; no z tem to możemy trochę poczekać; ale zaryzykować jeszcze sto guldenów — nie, to by już było niemądrze.

— Byłoby nie mądrze — powtórzył za nią ojciec.

— To duża suma — rzekła Marja.

Od tego wieczoru, zamiast zwykłej pogodnej wesołości, opanował wszystkich dziwny niepokój. Wszyscy wyglądali z upragnieniem listu z pieniędzmi dla panny Karoli.

I nareszcie odebrała panna Karola list, w różowej kopercie, bardzo pachnący. Pieniędzy w nim wprawdzie nie było, ale panna Karola, czytając go, uśmiechała się radośnie — a gdy skończyła, rzekła serdecznym głosem: „Kochani przyjaciele, jutro więc odbiorę nareszcie ten list z pieniędzmi, lecz pojutrze będą musiała was niestety, opuścić“.

Głos jej zadrżał, zdawało się, że połyka łzy.

— Dziś już wyślę mój kufer frachtem, to będzie znacznie taniej kosztować. O, bo ja postanowiłam być bardzo oszczędną, dodała z figlarnym uśmiechem.

Wilhelm ze smutkiem w oczach dopomógł jej związać kufer, stary tragarz, który go przyniósł, zaniósł go na dworzec.

Panna Karola bardzo była pakowaniem znużona i żeby się trochę orzeźwić, udała się na dłuższy spacer. Przed wyjściem atoli zapowiedziała, że dziś i jutro spędzi jeszcze wieczór ze swoimi kochanymi gospodarzami.

Księżyc już stał wysoko na niebie, a rodzina Stritzelów siedziała na ganku.

— Panna Karola jakoś długo nie wraca — zauważył Wilhelm z westchnieniem.

— Zapewne jest pod »Jaskółką« rzekła matka.

Księżyc stał coraz wyżej, a panna Karola nie wracała.

— Zapewne jest jeszcze na spacerze; chodź Maryniu i my się przejdziemy — rzekł narzeczony do Marji, i oboje poszli wązką ścieżką wśród pola.

Gdy po pewnym czasie wrócili, spotkali Wilhelma, zbliżającego się wielkiemi krokami.

— Wyjechała! zawołał i upadł bez tchu na krzesło.

— Wyjechała! krzyknął narzeczony Marji

---

miejętności politycznej 1 godz. (publicum), prof. Estreicher historję ustroju Anglji w czasach nowszych, prof. Brzeziński o nowszych encyklikach papieskich, prof. Czerkawski o polityce ekonomicznej, prof. Straszewski 25 wieków rozwoju europejskiej filozofii, ks. dr Pawlicki historję teoryj etyczno-socjalnych w XIX w. i estetykę dramatu, prof. Czermak dzieje roku 1848 na ziemiach polskich, dr Bujak o południowej Brazylji, jako terenie kolonizacyjnym, dr. Ptaśnik o kurji rzymskiej i jej stosunku do Polski piastowskiej, prof. Zdziechowski problem złego w literaturze i filozofji XIX w., prof. Tarnowski o Juljanie Klaczce i o znakomitych prozaikach polskich XIX w., dr. Grabowski o Skardze na tle sporów religijnych XVI w.

— Z TEATRU MIEJSKIEGO. W sztuce Calderona: „Cześć dla krzyża“, której premiera w sobotę najbliższą grają pp.: Arkawinówna, Słubicka, Łazarewiczówna, Broniczowa, Brodzka, Orliczówna, O. Czechowska, H. Czechowska, Jednowski, Stanisławski, Andruszewski, Mastalski, Bończa, Miarczyński, M. Węgrzyn, Puchalski, Zelwerowicz, J. Węgrzyn, Szymborski, Zbyszewski i w. i.

— CZWARTY BEZPŁATNY WYKŁAD dla MŁODZIEŻY urządzony staraniem sekcji odczytowej „Ogniska nauczycielskiego“ w Krakowie odbędzie się w sobotę dnia 11 kwietnia o godzinie 4 po południu w sali wykładowej Muzeum techniczno-przemysłowego, (ul. Franciszkańska 4). Inspektor szkolny okręgowy p. Seweryn Udziela będzie mówił „O baśni ludowej“. Ilustracją wykładu będą deklamacje baśni ludowych, które wygłosi p. Janikowska, artystka teatru miejskiego.

— KRADZIEŻY Z WŁAMANIEM dokonano wczoraj u p. Zenona Jurewicza przy ulicy Warszawskiej, gdzie nieznany sprawca rozbił szafy i skradł złotą szpilkę i kilka ubrań wartości przeszło 400 koron. Zuchwały złodziej przyłapany na gorącym uczynku złodziejskiej operacyi, oświadczył służącej, że zabiera rzeczy z polecenia pana i uszedł bez przeszkody.

— TOWARZYSTWO „ESPERANTO“ w Krakowie urządza w sobotę, dnia 11. b. m. o godz. 9 wieczorem w lokalu „Stowarzyszenia kupców i młodzieży handlowej“ Wolska 14 odczyt o języku międzynarodowym. Odczyt wygłosi p. Wacław Gąsior. Dla członków Stowarzyszenia wstęp wolny.

— POGOTOWIE RATUNKOWE przewiozło wczoraj do szpitala św. Łazarza ucznia kuśnierskiego, któremu jakiś chłopiec na Grzegórzkach przestrzelił nogę z pistoletu.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO w KRAKOWIE.

Czwartek: „Car samozwaniec“.
Piątek: „Mąż męczennik“ krot. w 3-ech akt. P. Vebera (popul.)
Sobota: „Uwielbienie Krzyża“ (La devocion de la cruz) dramat w 5 akt. Calderona.
Niedziela: O godz. 3-ej „Salamandra“ sztuka w 4-ch akt. Al. Graybnera (ceny zniżone do połowy); o godz. 7 „Uwielbienie Krzyża“.
Poniedziałek: „Car samozwaniec“.
Wtorek: „Uwielbienie Krzyża“.
Środa: „Dziady“. Sceny dram. w 7 obr. A. Mickiewicza (ceny zniżone do połowy).

— PRZENIESIENIA. Rządowo upoważniony inżynier budowy pan Szybiński przeniósł swą urzędową siedzibę ze Lwowa do Krakowa.

Sąd krajowy wyższy w Krakowie przeniósł kancelistów Wojciecha Kądziołkę z Białej do Tarnobrzega a Franciszka Schwarza z Tarnobrzega do Białej.

LUDOWCY a KOŁO. Wskutek odmownej odpowiedzi ludowców, komitet wybrany przez Koło polskie odbywał wczoraj przez całe popołudnie narady. O ile w kuloarach opowiadają, komitet miał zadecydować, żeby przyjąć zasady postawione przez ludowców, za podstawę jednak żądać, by o solidarności decydował miały nie ⅔ ale ¾ posłów. Wieczorem odbywały się luźne konferencje pomiędzy członkami komitetu a ludowcami. Decyzja wczoraj zapaść nie mogła, bo pos. Stapiński w ważnej sprawie na dzień wyjechał. Sądząc z usposobienia, zapadnie ona dziś i będzie dodatnią.

— TARNÓW. (Z Rady miejskiej. — Wieczór jubileuszowy papieża. — Odczyty. — Egzamin na nauczycielki robót ręcznych. — Orzeczenie Oestena o wodociągach miejskich. — Przedstawienie pasyjne. — Wybory do Kasy chorych. —)

Posiedzenie Rady miejskiej odbyło się d. 30 marca b. r. pod przewodnictwem burmistrza dra Tertila. Po załatwieniu protokołu, zawiadomił burmistrz Radę, że przybył inżynier Oesten z Berlina, zawezwany do zbadania wodociągów. Na posiedzeniu tem Rada uchwaliła na obiad pożegnalny dla żołnierzy bataljonu 56 pp. odchodzącego do Bośni 249 koron. Nad to przyjęła Rada z wdzięcznością kwotę 10.778 k. i 18 hal. do funduszu teatralnego, przesłana przez Kasę oszczędności i uchwaliła przystąpić do związku turystycznego w charakterze członka z wkładką roczną 30 koron.

Na wniosek ks. dr. Szczeklika wybrano komisję złożoną z ks. dr. Szczeklika dr. Lenka i radcy Habewy do opracowania opisu osobliwości i pamiątek miasta dla użytku zwiedzających.

Na uroczystym wieczorku ku uczczeniu jubileuszu kapłańskiego papieża Piusa X, który się odbył przy bardzo licznym udziale publiczności w dniu 31 marca, zebrano na Świętopietrze 465 k. 4 h., do których ks. Sanguszko dołączył 300 koron.

W dniu 1 b. m. odbył się wykład popularny w Stow. „Ojczyzna“ na temat: „Pius X papież, w roku jubileuszowym“. Prelegentem był ks. Górka.

W dniu zaś 5 b. m. w stow. kat. robotników „Praca“ wygłosił prof. Górski odczyt popularny na temat: „Bohater z pod Racławic“.

Egzamin na nauczycielki robót ręcznych kobiecych odbędzie się w tutejszem seminarjum naucz. w maju. Podania należy wnosić do dn. 30 b. m.

Dnia 1 b. m. inżynier rzeczoznawca wezwany tu dla wydania opinii co do projektowanych wodociągów, przedstawił swój referat w sali ratuszowej, wobec członków magistratu i Rady miejskiej. P. Oesten pochwalił wypracowane plany i zaproponował kilka zmian, głównie mających na celu oszczędność. Uznał, że woda ze Swierczkowa będzie dobra i wyłuszczył sposoby jej odcedzenia. Nadmienił wreszcie, że na teren wodociągowy wystarczy przestrzeń 5 morgów, nie 65 jak żądali lekarze miejscy.

Przedstawienie pasyjne „Golgoty“ urządzone w dniu 3 i 5 b. m. przez Tow. Oświaty ludowej, a wykonane przez uczniów tut. seminarjum nauczycielskiego, zgromadziło nadzwyczaj wielką ilość publiczności do sali „Sokoła“. Wykonawcy wywiązali się ze swego zadania znakomicie. Kostjumy były bardzo piękne, efekta świetlne wspaniałe.

Na przedstawieniu w dniu 5 b. m. było nadto 100 włościan z okolicy, za staraniem Rady powiatowej.

W dniu 15 bm. odbędą się wybory 23 reprezentantów pracodawców do powiatowej Kasy chorych na przeciąg 3 lat.

W Brzozowej pod Tarnowem zmarł ks. Jan Głowacz, emer. dziekan Tuchowski, kapelan hon. Jego Świątobliwości Ojca św., hon. kanonik kapituły katedralnej tarnowskiej.

— NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Z Jarosławia donoszą: Ofiarą karygodnego zwyczaju zamykania małych dzieci w domach na czas nieobecności rodziców, praktykowanego niestety zbyt często przez naszych włościan, padło znów życie ludzkie. W Monasterzu, gminie położonej pod Jarosławiem, wybuchł pożar w domu włościańskim, którego właściciel wyjechał do sąsiedniej Sieniawy na jarmark. W domu zamknął czworo dzieci bez dozoru starszej osoby. Gdy nadbiegający sąsiedzi wdarli się do płonącej chaty, zdołali uratować troje dzieci, ośmioletniego zaś chłopca znaleźli „na przypiecku“ już nieżywego.

— FAŁSZERZE MONET WE LWOWIE. Policja lwowska prowadząc od dłuższego czasu dochodzenia celem wykrycia bandy fałszerzy monet, która puszczała w obieg we Lwowie wcale udatne falsyfikaty srebrnych guldenów i jednokoronówek, oraz niklowych dwudziesto- i dziesięciohalerzówek, zwróciła przed kilku dniami na skutek poufnego doniesienia, baczniejszą uwagę na gromadkę podejrzanie wyglądających ludzi, zbierających się stale w szynku Lublinera, która wcale głośno i niedwuznacznie omawiała puszczenie w obieg fałszywych monet. Towarzystwo to, złożone przeważnie z dezerterów rosyjskich, a mianowicie Konstantego Sidorowa, rzekomo byłego „praporszczyka“ z Żytomierza, Szmula Jampolskiego z Kamieńca, Kuźmę Skawisawa z Witebska, Leiby Weinera z Odessy i jedynego wśród tej szajki Galicjanina Andrzeja Cwika, pomocnika masarskiego, aresztowano w ciągu dnia [illegible] oraz w mieszkaniu Weinera przy ulicy Smerekowej znaleziono cały warsztat do podrabiania monet i 17 falsyfikatów

— ŁUPY POLICJI LWOWSKIEJ. Dwaj agenci lwowscy zauważyli przed kilku dniami młodego izraelitę, który usiłował sprzedać srebrny łańcuszek. Podejrzywając w nim sprawcę kradzieży, dokonanej przed kilku dniami w sklepie jubilera p. Raaka w pasażu hotelu Belle-vue, gdzie skradziono rozmaitych kosztowności na przeszło 1600 koron, aresztowali go. Przypuszczenia agentów okazały się wkrótce uzasadnionemi, gdyż w mieszkaniu aresztowanego we wsi Zamarstynowie, znaleziono niemal

---

strasznym głosem. — Och! och! — i chwycił się z jękiem za głowę.

Marja zaczęła strasznie płakać, nie mogąc słowa wymówić.

Starzy siedzieli w ponurem milczeniu.

— Nie płacz, Maryniu — rzekł nauczyciel głaszcząc jej ręce. — Wszak nie masz żadnego powodu tak się martwić.

— O, bo ty nie wiesz — szlochała Marynia. Ja jej dałam te sto guldenów.

— Jakto, i ty także? — zawołał narzeczony. Wszak i ja to samo zrobiłem. Dlatego jestem w takiej rozpaczy.

— Do stu piorunów, do stu piorunów! — mruknął ojciec. — I ja jej dałem sto guldenów.

— A ty, Wilhelmie? — rzekła matka ostro.

— O, i ja także, naturalnie — odrzekł Wilhelm w rozmarzeniu i spojrzał w gwiazdy

— A ty, matko, byłaś jedyną mądrą — rzekł ojciec, patrząc jej w oczy, jakby tam szukał ratunku.

— I ja jej też dałam sto guldenów — odrzekła matka silnym głosem. Wszyscy odskoczyli.

— Pięćset guldenów — rzekł narzeczony.

— I stracone komorne — dodała matka ze smutkiem.

— Do stu piorunów! do stu piorunów. I nawet niewiadomo skąd się ona wzięła. O tylu krajach opowiadała.

— Zdaje mi się, że lepiej by było, gdybyśmy wiedzieli, dokąd pojechała — odrzekła matka gwałtownie i wstała, żeby zamknąć furtkę od ogrodu.

Już był po temu najwyższy czas, bo Mały-Szlippenbach pogrążony już był w ciemnościach nocy letniej.

KONIEC.

---

wszystkie kosztowności, skradzione ze sklepu p. Raaka, a nadto cały szereg rozmaitych etuis i kosztowności, co naprowadziło policyę na domysł, ze niebezpieczny ptaszek wpadł w jej ręce.

Jak stwierdzono, aresztowany nazywa się Abraham Weintraub. liczy lat 22 i jest czeladnikiem ślusarskim.

— ZAMIAST „OJCZE NASZ“ uczy według doniesienia „Hałyczanina“ ks. Łogiński we wsi Włodymirce dzieci na nauce religii pieśni ukraińskich „Ne pora“ i „My hajdamaki“. Są to pieśni hajdamackie, przepojone nienawiścią do „popa i Lacha“. Nic dziwnego że do partji ukraińsko-demokratycznej mogą należeć księża ruscy. jeżeli propagują takie idee, jakie zawarte są w „Ne pora“.

— ECHA WYBORÓW w GALICJI. Z Wiednia donoszą: Wczoraj toczyła się przed sądzią karnym sadu pow. Neubau następująca rozprawa: Dnia 17 czerwca z. r. w jednym z lokali przy ul. Mariahilfer odbyło się polskie zgromadzenie, na którem, prócz kilku posłów do Rady państwa, przemawiał także bronzownik Ludwik Terakowski w sprawie zajść przy ostatnich wyborach do Rady państwa w Galicji. przyczem ostro atakował namiestnika hr. Potockiego. Na podstawie relacji obecnego na zgromadzeniu zastępcy rządu komisarza policji Tadeusza Bilinkiewicza, wytoczono przeciw p. Terakowskiemu śledztwo o przekroczenie podjudzania z § 30 ust. kar. Śledztwo sądu kraj. zakończyło się jednakże zastanowieniem i akty zostały oddane sądowi pow. Neubau dla traktowania według art. 5 ust. z 17 grudnia r. 1862 o obrazę władzy i wczoraj toczyła się w tej sprawie rozprawa. Przesłuchano oskarżonego i kom. Bilinkiewicza, obecnych na tem zgromadzeniu posłów Kunickiego i Moraczewskiego, zaś 2 inni wezwani posłowie się nie jawili. Sędzia postanowił raz jeszcze zawezwać do rozprawy posłów d-ra Diamanda i d-ra Liebermana i udzielił obrońcy oskarżonego terminu 8-dniowego dla postawienia dalszych wniosków, poczem rozprawę odroczył.

— KONFISKATA BROSZURY WAHRMUNDA. Z Wiednia donoszą: Jak dzienniki donoszą, wyższy sąd. kraj. przychylił się do odwołania prokuratorji przeciw wyrokowi sądu kraj. i zatwierdził pierwotną konfiskatę broszury prof. Wahrmunda w całej osnowie.

— LOS MILJARDERKI na WĘGRZECH. Przed kilku dniami przyjechała do Budapesztu słynna milionerka Wanderbilt, obecnie żona hr. Szechenyi'ego. Tłum stolicy otoczył jej powóz i domagał się gwałtownie od niej dolarów. Z trudem tylko zdążyła dojechać do hotelu. Przed hotelem zgromadziły się tłumy, wołające ciągle o dolary, żądając, by im rzucano pieniądze. Hrabina, choć zachorowała z przestrachu i wzruszenia, chciała jednak natychmiast wyjechać z tego „kraju dzikich barbarzyńców“, jak się wyraża o Węgrach. Wyraża teraz ubolewanie, że nie poznała przedtem ojczyzny swego męża.

— FAŁSZYWY KSIĄDZ. Fałszywego księdza w osobie b. górnika, Leszczyńskiego, skazano w tych dniach w Bytomiu na 8 miesięcy więzienia. Pod pozorem iż jest księdzem francuskim, wyłudził on od kilkunastu łatwowiernych znaczne sumy pieniężne. Stanie jeszcze raz przed sądem za obrazę religii, gdyż słuchał spowiedzi i dawał Komunię św. Podczas śledztwa w tej sprawie zjawiła się żona rzemieślnika i zeznała, że podczas spowiedzi kazał jej oszust zjeść za pokutę jeden po drugim siedm śledzi prosto z beczki. Wykonała tę pokutę, ale przypłaciła ją kilkodniową chorobą.

Ze świata.

NOWY PREMIER ANGIELSKI. Jak już donieśliśmy telegraficznie, król Edward VII. przebywający obecnie w Biarritz, przyjął dymisyę ciężko chorego Campbell-Bannermana i mianował jego zastępcą na stanowisku prezesa ministrów dotychczasowego ministra skarbu („chancellor ot the Exchequer“) Asquitha.

Nowy premjer liczy obecnie 56 lat, od r. 1886 jest członkiem Izby gmin. Należy, oczywiście, do stronnictwa liberalnego. Od r. 1892 do 1895 był podsekretarzem stanu w ministerjum spraw wewnętrznych. W r. 1905 powołał go Campbell-Bannerman na stanowisko ministra (kanclerza) skarbu, od tegoż roku Asquith piastuje godność lorda-rektora uniwersytetu w Glasgowie.

Prasa angielska powitała tę doniosłą zmianę, jaka zaszła u steru rządu, z nietajonem, lecz umiarkowanem zadowoleniem. Niemal wszystkie dzienniki wyrażają żal z powodu ustąpienia Campbell-Bannermana, wyrażając pewne obawy, czy jego następca zdoła mu dorównać w zręczności dyplomatycznej, umiarkowaniu i takcie towarzyskim. Prasa zagraniczna, a zwłaszcza niemiecka, przyjęła mianowanie Asquith'a dość obojętnie, nie przewidując jakiejkolwiek zmiany „kursu“ politycznego.

Następcą Asquith'a na stanowisku ministra skarbu zostanie prawdopodobnie dotychczasowy minister handlu Lloyd George, znany ze swej zręczności w pomyślnem załatwianiu zatargów między pracą a kapitałem.

MILIONERKA ANARCHISTKĄ. Przywódca nowojorskich anarchistów Hunter należy obecnie do największych bogaczy Nowego Jorku. Żona jego wniosła mu posag kilkumilionowy, a nadto w testamencie po ojcu otrzymała 8 milionów dolarów. Pani Hunter należy do najbardziej przekonanych zwolenniczek anarchizmu. Oczywiście anarchizm ten nie przeszkadza obojgu w dążeniu do zburzenia wszystkiego — budować dalej tego, co jest dla Amerykanina najważniejszem, t. j. coraz większej fortuny. Jest to oryginalny anarchizm.

Telegramy.

RADA PAŃSTWA.

WIEDEŃ. W dalszym ciągu obrad Izby posłów, poseł Ofner wytyka brak systemu w składzie nowego ministerstwa pracy, zwraca przeciwko przydzieleniu oddziału poparcia przemysłu do nowego ministerstwa, zwłaszcza przeciwko przydzieleniu przemysłowego szkolnictwa nowemu ministerstwu. Sprzeciwia się stanowczo traktowaniu tych kwestji w drodze nagłego wniosku.

Poseł Prokop domaga się, by czeskie agendy w nowem ministerstwie były załatwiane przez czeskich urzędników ministerstwa.

Na końcu posiedzenia odpowiada minister obrony krajowej na szereg interpelacji.

Minister odpowiada również na interpelację posła dra Diamanda w sprawie szkodliwego dla zdrowia pożywienia chorych żołnierzy i oficerów w szpitalu garnizonowym we Lwowie i oświadcza, że na podstawie rezultatów nieoczekiwanego komisyjnego śledztwa skonstatowano, że pożywienie szpitalne tak co do jakości jak i ilości odpowiada istniejącym przepisom i warunkom kontraktów. Oficerowie, którzy znajdowali się w czasie komisyjnego śledztwa wśród chorych, byli bez wyjątku zadowoleni z udzielanego w tym szpitalu jedzenia; także i żołnierze zapytywani, prócz pojedyńczych indywidualnych zarządzeń zadowoleni byli z jedzenia.

Następne posiedzenie dziś o godz. 10-ej przed południem.

KOMISJA BUDŻETOWA.

WIEDEŃ. Komisja budżetowa odbyła wczoraj wieczorem w obecności ministra oświaty dra Marcheta posiedzenie, na którem w dalszym ciągu dyskutowano nad rozdziałem „szkoły średnie“

Między innnmi zabrał głos dr Diamand, który wyraził uznanie dla zarządzenia ministra oświaty co do egzaminów dojrzałości.

Mowca wskazuje na ogromne przepełnienie szkół średnich w Galicyi i Bukowinie.

Po przemowie posła Mastalki i wywodzie końcowym referenta dra Głąbińskiego przyjęto etat „szkoły średnie i biblioteka“.

Rezolucye sprawozdawcy dra Głąbińskiego w sprawie tworzenia szkół średnich i szkół fachowych celem zapobieżenia przepełnieniu gimnazyów, dalej w sprawie pomieszczenia szkół średnich w odpowiednich budynkach, w sprawie utworzenia szkół średnich nowego typu w odpowiednich miejscach, w końcu w sprawie przyznania dodatku drożyźnianego dla suplentów gimnazyalnych zostały przyjęte większością.

Postawione w ciągu dyskusyi inne rezolucye zostały jednogłośnie przyjęte, zaś większością głosów przyjęto rezolucyę: dra Żytnika wzywającą rząd, by utworzyć słowiańskie klasy równorzędne w państwowem gimnazyum w GoryCyi, rezolucyę p. Conciego wzywającą rząd, by utworzył szkołę niższą realną w Trydencie, dalej rezolucyę tegoż posła, wzywającą rząd. by zastanowił się czyby państwowe szkoły średnie, w których nauka udzielaną jest w języku narodu, który nie tworzy znaczniejszego ułamku ludności dotyczącego obszaru nie należałoby znieść i zastąpić je zakładami naukowymi z językiem dotyczącej ludności.

Dolej przyjęto rezolucyę pos. Kłofacza, wzywającą rząd, aby poświęcił sswoją uwagę wyekwipowaniu szkół średnich dla dziewcząt, a specyalnie przygotował upaństwowienie istniejących liceów dla dziewcząt.

Sprawozdawca Stanek rozpoczął referat tytułu „Szkoły ludowe“.

Na tem posiedzenie zamknięto.

KOMISJA LEGITYMACYJNA.

WIEDEŃ. Na wczorajszem posiedzeniu komisji legitymacyjnej referentem dla wyboru pos. Daszyńskiego ustanowiono pos. d-ra Buzka.

Pos. Sillinger złożył referat o wyborze d-ra Starzyńskiego i referentem dla tego aktu wyborczego został ustanowiony dr. Löwenstein 20 gł. przeciw 14, które padły na d-ra Trylowskiego.

Dr. Diamand zapytał przewodniczącego, czy spowodowano poszczególne sądy do przesłania zażądanych od nich aktów sąd. Przew. dr. Sustercicz odpowiedział, że wszystko co jest w tej mierze konieczne, zarządził.

Następne posiedzenie dziś.

MIANOWANIA w ARMII.

WIEDEN. Dziennik rozp. armii donosi, że pułkownik inżynierji Jan Meister. dyrektor inżynierji w Przemyślu został zamianowany szefem II sekcji w technicznym komitecie wojskowym, zaś podpułkownik sztabu inżynierji Oskar Haala, przydzielony do służby przy pułku nr. 30, został zamianowany dyrektorem inżynierji w Krakowie. a podpułkownik Gustaw Stowasser przy techn. komitecie wojsk., został zamianowany dyrektorem inżynierji w Przemyślu.

POJEDYNEK POSŁÓW.

WIEDEŃ. Pojedynek między posłem Bergmanem i Sternbergiem odbył się wczoraj wieczorem. Bergman odniósł ranę w prawe ramię. Przeciwnicy pojednali się.

PODRÓŻ KSIĘCIA CZARNOGÓRSKIEGO.

PETERSBURG. (Pet. Aj. tel.) Ks. Mikołaj czarnogórski przybył wczoraj do Carskiego Sioła.

AMBASADA ROSYJSKA w TOKIO.

PETERSBURG. Rada państwa przyjęła bez dyskusji uchwalone przez dumę przedłożenie w sprawie zamiany poselstwa w Tokio na ambasadę.

NIEMIECKA USTAWA o STOWARZYSZENIACH.

BERLIN. (B. Wolffa) Przy trzeciem czytaniu ustawy o stowarzyszeniach, pos. Gröber (centr.) zaznaczył, że projekt jest przesycony starym duchem szykan policyjnych. Ustawa jest daleko idącym środkiem władzy rządowej przeciw każdorazowej mniejszości, ustawa wyjątkowa przeciw Polakom i soc.-demokratom. Taka ustawa nie może pozostać bez złego wpływu międzynarodowego i oznacza ona przeniesienie starej pruskiej polityki gwałtów na państwo.

Po ks. Hatzfeldzie (p. państw.), zaprotestował ks. Radziwiłł przeciw wywodom pos. Payera w 2 czytaniu, jakoby Polacy żądali równych praw, ale nie chcieli spełniać równych obowiązków. Dowodów na to nie przytoczono. Polacy nie są Niemcami, mówiącymi przypadkowo po polsku, lecz Polakami, którzy przypadkowo są poddanymi państwa pruskiego. Wśród ludności polskiej nie ma usiłowań rewolucyjnych, lecz naród polski z godnym podziwu spokojem zachowuje się wobec ataków, jakie legislatywa ponownie na niego wykonała. (Głosy: Bardzo słusznie i oklaski w centrum i u Polaków). Mowca pragnie, by nadszedł czas, w którym światło lepszego poznania zasad wolności przebije mgłę blokową. Apeluje jeszcze raz, w ostatniej godzinie do Izby, aby zgodziła się na rozgraniczenie pojęcia publicznych i politycznych zgromadzeń.

Pos. Heine (soc. dem.) oświadcza, że stronnictwo jego odrzuca ustawę w brzmieniu 2 czytania. Zakaz udziału młodocianych robotników w zgromadzeniach rujnuje związki kształcące robotnika.

Po przemowie pos. Schradera (woln. zjedn.), który przyznał, że ustawa nie jest idealną, ale uproszczenie przepisów o stowarzyszeniach ma wielkie znaczenie, przystąpiono do dyskusji szczegółowej i całą ustawę przyjęto w trzeciem czytaniu w brzmieniu uchwalonem przez komisję 194 gł. przeciw 168 (5 wstrzymało się od głosowania).

Następne posiedzenie 28 b. m.

WYBORY do SEJMU PRUSKIEGO.

BERLIN. Ministerstwo spraw wewn. oznaczyło termin prawyborów do sejmu pruskiego na d. 3 czerwca i ewentualnie dni następne, a wyborów na dn. 16 czerwca.

PRZESILENIE PARLAMENTARNE w SERBII.

BELGRAD. Partja rządowa postanowiła w utworzeniu gabinetu koalicyjnego nie wziąć udziału i pozostawić opozycji przeprowadzenie nowych wyborów, na wypadek, gdyby korona nie poleciła tego gabinetowi Pasicza. Rokowania w pałacu królewskim toczą się dalej.

ZAJŚCIE ULICZNE w ZOFII.

ZOFIA. Wczoraj popołudniu przyszło tu do starcia między 2 oficerami i jednym socjalistycznym redaktorem, przyczem oficerowie obili tego ostatniego. Z tego powodu przyszło wieczorem do wielkich socjalistycznych demonstracji przeciw armii. Ponieważ policja nie wystarczała do przywrócenia spokoju, zarekwirowano kawalerję, która rozproszyła demonstrantów.

SENAT FRANCUSKI.

PARYŻ. Senat 181 głosami przeciw 62 przyjął projekt ustawy w sprawie zmiany ustawy separacyjnej w przedmiocie dóbr kościelnych, poczem 173 gł. przeciw 98 uchwalił kredyt 35.000 fr. na przeniesienie zwłok Zoli do Panteonu.

NOWY GABINET ANGIELSKI.

PARYŻ. Aj. Havasa donosi z Biarritz: Po kilkugodzinnych konferencjach z królem Edwardem, Asquith przyjął misję utworzenia nowego gabinetu. Asquith dziś odjeżdża do Londynu i tam dopiero ułoży listę ministerjalną. Król 15 bm. powróci do Londynu i weźmie udział w Radzie gabinetowej.

BUNT z POWODU OSTRYG.

PARYŻ. Jak z St. Malo donoszą, ludność w miejscowości Cancale opanowała parowiec wiozący 4 miliony ostryg przeznaczonych do hodowli i cały ładunek zniszczyła. Z St. Malo wysłano tam żandarmerję celem przywrócenia porządku.

BUDŻET ARMII AMERYKAŃSKIEJ.

WASZYNGTON. Senat przyjął projekt ustawy w sprawie wydatków na cele wojskowe, zwiększone w stosunku do r. z. o 20 miljonów dolarów.

Senator Meine, przewodniczący komisji dla spraw marynarki, podniósł żywy protest przeciw wzrostowi wydatków wojskowych, oznaczając, że ona sprowadza deficyt.

Senat następnie uchwalił na cele fortyfikacyjne 12 miljonów dolarów.

Rzeczy godne zwiedzenia w Krakowie.

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dnie powszednie o godzinie 10, w niedziele i święta o godzinie 11½ przed południem.

Groby zasłużonych w krypcie na skałce, grób Skargi w ko. ściele św. Piotra, oraz skarbiec N. P. Maryi zwiedzać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

„Muzeum Narodowe" w Sukiennicach otwarte jest codziennie do godz. 10—4, za opłatą wejścia 1 k w dnie powszednie, w poniedziałek jednak 2 k w niedziele i święta po 20 h. od osoby.

Muzeum im. Eryka hr. Czapskiego, Wolska 10, wraz z lapidaryum otwarte codziennie od 12—6 za opłatą 50 h.

Dom i Muzeum Jana Matejki ul. Floryańska 41. dzieła zbiory mistrza otwarte codziennie od 10—4 za opłatą 60 h.

Barbakan czyli t. zw. Rondel bramy floryańskiej, zabytek rchitektury z końca XV i XVI w. otwarty codziennie od 10—4 za opłatą 50 h.

Wystawa Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych w nowym gmachu przy placu Szczepańskim otwarta codziennie od 10—4. Wstęp w niedziele 60 h., w dnie powszednie 1 k. Członkowie Tow. mają wstęp wolny wraz z rodzinami.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9—1 w południe, o ile w te dni nie przypadają święta

KURSA WIEDENSKIE.

Wiedeń, dnia 8. IV. 1908.

	k.	h.		k.	h.
Akc. au. Z. kred.	625	—	Gal. karp. Tow. naft	500	—
Węg. zakł. kred.	—	50	Oblig. węg. indemiz.	94	—
Anglobanku	—	—	Renta majowa	97	75
Unionbanku	544	25	Austr. renta kor.	87	—
Länderbanku	441	25	Węg. „ „	94	45
Bankvereinu	530	25	56 l. listy t. kr. ziem.	94	70
Bodenkredit	1094	—	4% „ Banku h.	94	75
Gal. Banku hipot.	—	—	4½% „ „ „	100	—
Kolei państwow.	684	50	5% „ „ „	11	50
„ połudn.	144	—	4% „ „ kraj.	94	75
„ Elbethal	425	—	4½% „ „ „	100	60
„ Północnej	5260	—	4% Gal. Obl. prop.	98	80
„ Czerniow.	570	—	4% Gal. poż. k. z 189	96	10
Alpiny	635	75	4% Poż. m. Lwowa	95	—
Rima Muranyi	561	50	Losy tureckie	187	50
Prask. Tow. żelaz.	2724	—	Marki	117	65
Fabryka broni	562	—	Ruble	252	
Tureckie tytun.	408	—	Rosyjskie pap.	93	10

Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr. Antoni Beaupre. Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie, pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.

C. k. austryackie koleje państwowe.

Wyciąg

z rozkładu jazdy, ważnego od 1 października 1907.

Odjazd z Krakowa, z Podgórza i z Podgórza przystanku:

12.10 w nocy, osobowy Nr. 11, z Krakowa,
12.29 w nocy, osobowy Nr. 11 z Podgórza-Płaszowa do Podwołoczysk. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzegu i Nadbrzezia, oraz przez Rozwadów w kierunku ku Przeworsku, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa i Stryja.
2.05 w nocy, pospieszny, Nr. 7 z Krakowa do Lwowa połączenia: w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia; w Jarosławiu do Sokola; w Przemyślu do Chyrowa i Stryja.
4.50 rano, osobowy, Nr. 31 z Krakowa,
4.44 rano, osobowy, Nr. 1033 z Podgórza-Płaszowa.
4.30 rano, osobowy, Nr. 1032, z Podgórza przystanku, do Oświęcima przez Podgórze Płaszów-Skawinę. połączenia: w Spytkowicach do Wadowic, Alwerni i Sierszy Wodnej, w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.
6.43. rano, pospieszny, Nr. 8, z Krakowa,
6.50 rano, pospieszny, Nr. 3, z Podgórza Płaszowa do Podwołoczysk i Ickan. połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła. Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła, stąd do Nowego Zagórza i Chyrowa.
8.60 rano, osobowy Nr. 15, z Krakowa,
8.09 rano, osobowy, Nr. 15, z Podgórza-Płaszowa do Lwowa i Podwołoczysk; połączenia: w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia, i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Przeworsku do Tarnobrzegu
8.30 rano, mięszany. Nr. 411 z Krakowa.
8.46 rano, mięszany, Nr. 411 z Podgórza-Płaszowa. Wieliczki.
8.40 rano, osobowy, Nr. 6211, z Krakowa do Kocmyrzowa i Mogiły.
8.?? przed poł., osobowy, Nr. 41, z Krakowa,
przed poł., osobowy, Nr. 1012, z Podgórza-Płaszowa.
przed poł., osobowy, Nr. 1012, z Podgórza przystanku na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchą. Połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchy do Żywca i do Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. Od 1 maja do 14 czerwca i od 16 września do do 30 kwietnia z Krakowa do Zakopanego wóz wprost przechodzący I i II klasy.
11.00 przed poł., osobowy, Nr. 13, z Krakowa,
11.12 przed poł. osobowy, Nr. 18 z Podgórza-Płaszowa, do Podwołoczysk i do Ickan. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja.
1.16 po poł., osobowy, Nr. 33, z Krakowa,
1.30 po poł., osobowy, Nr. 1034, z Podgórza-Płaszowa,
1.38 po poł., osobowy, Nr. 1034, z Podgórza przystanku do Suchy i Oświęcima przez Podgórze-Płaszów-Skawinę; połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia
1.30 po poł., mięszany, Nr. 461, z Krakowa,
1.44 po poł., mięszany, Nr. 461, z Podgórza-Płaszowa do Wieliczki.
1.45 po poł., osobowy, Nr. 6213, z Krakowa do Kocmyrzowa i Mogiły.
2.49 po poł., pospieszny Nr. 5, z Krakowa do Lwowa Połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła i do Nowego Sącza, a od 15 czerwca do 15 września włącznie także do Orłowa: w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja.
6.00 po poł., osobowy, Nr. 25, z Krakowa,
6.10 po poł., osobowy, Nr. 25, z Podgórza-Płaszowa do Słotwiny.
6.10 wieczorem, osobowy, Nr. 27, z Krakowa,
6.21 wieczorem, osobowy, Nr. 27, z Podgórza-Płaszowa do Tarnowa; połączenie w Tarnowie do Stróż, Nowego Sącza i Jasła.
7.40 wieczorem, mięszany, Nr. 463, z Krakowa,
7.51 wieczorem. mięszany, Nr. 463, z Podgórza-Płaszowa, do Wieliczki.
7.50 wieczorem, osobowy. Nr. 6215, z Krakowa do Kocmyrzowa.
8.00 wieczorem. osobowy, Nr. 45, z Krakowa.
8.16 wiecz., osobowy, Nr. 1016, z Podgórza-Płaszowa,
8.29 wiecz., osobowy, Nr. 1016, z Podgórza przystanku na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchą; połączenia: w Skawinie do Oświęcimia a stamtąd do Wiednia; w Kalwaryi do Wadowic; w Suchy do Żywca; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic.
8.58 wieczorem. pospieszny, Nr. 1, z Krakowa do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi, a stąd we czwartki i niedziele okrętem do Konstantynopola.
9.40 wieczorem, osobowy Nr. 17, z Krakowa,
9.10 wieczorem, osobowy, Nr. 17, z Podgórza-Płaszowa do Podwołoczysk i Ickan. Połączenie w Bierzanowie do Wieliczki.
10.30 wieczorem, osobowy, Nr. 19, z Krakowa,
10.39 wieczorem, osobowy, Nr. 19, z Podgórza-Płaszowa, do Lwowa. Połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku do Tarnobrzega.
11.?? w nocy, osobowy, Nr. 47, z Krakowa,
[illegible] w nocy, osobowy, Nr. 1022, z Podgórza-Płaszowa.
[illegible] w nocy, osobowy, Nr. 1022, z Podgórza przystanku do Nowego Sącza przez Podgórze-Płaszów Skawinę, Suchą. Połączenie: w Skawinie do Oświęcima; w Suchy do Żywca i Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. — Z Krakowa do Zakopanego kursują wozy wprost przechodzące.

Przyjazd do Krakowa do Podgórza i do Podgórza przystanku:

1.00 w nocy, pospieszny Nr. 8, do Krakowa ze Lwowa tamże połączenie od Stanisławowa i Stryja.
3.36 rano, osobowy Nr. 12, do Podgórza-Płaszowa.
3.45 rano, osobowy, Nr. 12, do Krakowa z Podwołoczysk i Ickan; połączenia w Rzeszowie od Jasła; w Tarnowie od Jasła, Orłowa, Koszyc i Budapesztu.
5.01 rano, osobowy Nr. 20, do Podgórza-Płaszowa.
5.15 rano, osobowy, Nr. 20, do Krakowa ze Lwowa. Połączenie: w Przemyślu od Sambora i Nowego Zagórza.
5.45 rano, osobowy, Nr. 1017, do Podgórza przystanku
5.52 rano, osobowy, Nr. 43. do Podgórza-Płaszowa,
6.07 rano, osobowy, Nr. 48, do Krakowa z linii transwersalnej, przez Suchą, Skawinę, Podgórze-Płaszów.
6.41 rano, pospieszny, Nr. 2, do Podgórza-Płaszowa
6.50 rano, pospieszny, Nr. 2, do Krakowa z Ickan. Połączenia w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola (okrętem do Konstancyi codzień do Bukaresztu.
7.19 rano, osobowy Nr. 412 do Podgórza-Płaszowa.
7.30 rano, osobowy. Nr. 412. do Krakowa z Wieliczki,
7.40 rano osobowy Nr. 6212, do Krakowa z Kocmyrzowa i Mogiły.
7.45 rano, osobowy. Nr. 1033, do Podgórza przystanku
7.53 rano, osobowy Nr. 1033. do Podgórza-Płaszowa
8.10 rano, osobowy, Nr. 32, do Krakowa z Oświęcima Żywca i Suchy. Połączenia w Spytkowicach od Suchy Wadowic; w Kalwaryi od Wadowic. Żywca i Suchy. Połączenie w Spytkowicach od
7.56 rano, osobowy, Nr. 32. do Krakowa z Oświęcia
8.32 rano, osobowy, Nr. 18, do Podgórza-Płaszowa.
8.45 rano, osobowy, Nr. 18, do Krakowa, z Podwołoczysk i Ickan. Połączenia w Tarnowie od Nowego Sącza. Stróż i Jasła.
10.28 rano, mieszany, Nr. 1061, do Podgórza przystanku.
10.35 rano, mieszany, Nr. 1061, do Podgórza-Płaszowa z Oświęcima. Połączenia: w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Podgórzu-Płaszowie do Krakowa.
11.22 przed poł., mieszany, Nr. 462, do Podgórza-Płaszowa,
11.35 przed poł., mieszany, Nr. 462, do Krakowa z Wieliczki; połączenie w Podgórzu-Płaszowie od Oświęcima i Skawiny.
1.10 popołudniu, osobowy, Nr. 6214, do Krakowa z Kocmyrzowa i Mogiły.
1.14 popołudniu, osobowy, Nr. 14, do Podgórza-Płaszowa,
1.25 popołudniu, osobowy, Nr. 14, do Krakowa ze Lwowa. Połączenia: w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów i od Nadbrzezia; w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza i Jasła.
2.24 popołudniu, pospieszny, Nr. 6, do Krakowa ze Lwowa.
4.17 popołudniu, osobowy, Nr. 1011, do Podgórza przystanku,
4.25 popołudniu, osobowy, Nr. 1011, do Podgórza-Płaszowa.
4.40 popołudniu, osobowy, Nr. 42, do Krakowa z linii transwersalnej przez Suchą, Skawinę, Podgórze-Płaszów. Połączenia: w Zagórzanach z Gorlic; w Jaśle od Rzeszowa; w Chabówce od Zakopanego; w Suchy od Zwardonia; w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. Z Zakopanego do Krakowa wprost przechodzący wóz I i II klasy.
6.10 wieczorem, osobowy, Nr. 16, do Podgórza-Płaszowa,
6.20 wieczorem, osobowy, Nr. 16, do Krakowa z Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: w Przeworsku od Tarnobrzegu; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła przez Stróże, a od 15 czerwca do 15 września od Budapesztu i Koszyc; w Bierzanowie z Wieliczki.
6.35 wiecz., osobowy, Nr. 464, do Podgórza-Płaszowa,
6.50 wieczorem, osobowy, Nr. 464, do Krakowa z Wieliczki.
7.10 wieczorem, osobowy, Nr. 6216, do Krakowa z Kocmyrzowa.
8.55 wieczorem, osobowy, Nr. 1035, do Podgórza przystanku,
9.00 wieczorem, osobowy, Nr. 1035, do Podgórza-Płaszowa,
9.12 wieczorem, osobowy, Nr. 34. do Krakowa z Oświęcima. Połączenia: w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy Wodnej i Alwerni.
9.29 wiecz., pospieszny, Nr. 4, do Podgórza-Płaszowa
9.36 wieczorem, pospieszny, Nr. 4, do Krakowa z Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: w Przeworsku od Tarnobrzegu; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia i Tarnobrzegu; w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, oraz Jasła przez Stróże.
10.30 wieczorem, osobowy, Nr. 24. do Podgórza-Płaszowa;
10.40 wieczorem, osobowy, Nr. 24, do Krakowa z Rzeszowa. Połączenia: w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzegu - w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; Nowego Sącza. Stróż, Nowego Zagórza i Jasła przez Stróże; w Bierzanowie z Wieliczki.
10.41 wieczorem, osobowy, Nr. 1021, do Podgórza przystanku,
10.47 wiecz., osobowy, Nr. 1021, do Podgórza-Płaszowa
11.00 w nocy, osobowy, Nr. 46, do Krakowa z Nowego Sącza przez Suchą, Skawinę, Podgórze-Płaszów. Połączenia: w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa: w Chabówce od Zakopanego; w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. Z Zakopanego do Krakowa wprost wychodzący wóz I i II klasa

Urządzona według najnowszych wymagań

Fabryka wyrobów masarskich

w Krakowie, ul. Floryańska Nr. 51, **Józefa Bialika** Filia: Plac Maryacki Nr. 2,

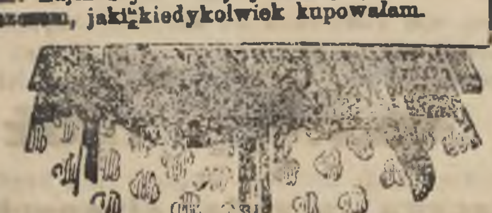
poleca **przy nadchodzących świętach** w zakres masarstwa wchodzące wyroby w jak najlepszym gatunku i o wybornym smaku. **Przesyłki odwrotną pocztą za pobraniem.**



Czy nie **uważacie**, że

Ceres -tłuszcz do potraw (z orzechów kokosowych)

jest najlepszym? Jest on nietylko najlepszym i najczyściejszym, lecz także najtańszym i najwydatniejszym tłuszczem, jaki kiedykolwiek kupowalam.



Zróbcie tylko próbę, a nie pożałujecie!

---

koncesjonowany krakowski

Zakład desinfekcyjny i czyszczenia mieszkań

przy ul. Mikołajskiej L. 11. p. f. „SANATOR"

Wykonuje desinfekcje po chorobach pokaźnych, czyści okna, wystawy, portale, podłogi, zapuszcza i froteruje posadzki oraz tępi owady, — po cenach nizkich.

Rządowo uprawniona

Fabryka wód miner. sztucznych i specjaln. leczniczych

pod firmą

R. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, ulica św. Gertrudy, L. 4.

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krak., polecone przez toż Towarzystwo (8200

WODY MINERALNE SZTUCZNE

odpowiadające składem chemicznym wodom:

Bilińskiej, Obrlerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Kissingen,

tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną oraz inne wody mineralne z przepisu prof. **Jaworskiego.** Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach cenniki na żądanie darmo

---

OBRAZY olejne i rodzajowe

po cenach bardzo niskich. — **E. LEICHT**, Kraków, ul. Pijarska przy bramie Floryańskiej, poleca wielki wybór ram własnego wyrobu.— **Najstarsza firma w tym zawodzie założona w 1866 r.**

KSIĘGARNIA GEBETHNERA i S-ki

W KRAKOWIE

otrzymała na skład główny dzieło

Dra Leopolda Caro, adwokata w Krakowie

pod tytułem:

Studya Społeczne

w 8-ce, str. 404.

Treść: Sprawa indemnizacyjna.—W sprawie parcelacyi.—Książki robotnicze.—Bank włościański.—Lichwa na wsi.—Reforma kredytu włościańskiego.—Ulgi legalizacyjne w Sejmie.—Lichwa i sposoby jej zwalczania.—10 milionów na kredyt włościański.—1 milion na kasy Raiffeisena.—Projekt reformy ustawodawstwa naftowego.—Dodatek do funduszu religijnego.—W sprawie przymusowej sobie firmy.—Zawodowa organizacya rolników.—Prawa sługi.—Pomoc prawna. . .



CO TYDZIEŃ NOWOŚĆ

ANONS CO CZWARTEK! ANONS CO CZWARTEK!

Do sprzedania:

Świetne śpiewaki kanarki po 10 kor.
Pawie niebieskie 2-letnie 25 koron.
Kolibry czerwone para 7 kor.
Papużki zielone para 6 kor.
Wypożycza psy do chwytania szczurów
Gołębie chińskie mewki para 10 kor.
Znakomite psy do budy.
Papuga mówiąca (Amazonka) 00 kor.
Króliki Belgijskie 20 kor.
Karłowate czarne kurki para 20 kor.
Cięczne robaki 100 sztuk 40 hal.
Suchary dla psów 1 kg 60 hal.
Tanio wypycha się ptaki i zwierzęta.

poleca Zakład Zoologiczny

Kazimierza Waltera

Sławkowska l. 31, przy plantach w KRAKOWIE.

Zarząd pasieki Ant. Kraińskiego w Jezierzanach ad Borszczów wysyła 5-kilowych blaszankach, wszystko opłatnie, prawdziwy miód lipcowy w cenie 6 kor 50 hal., a wyborny miód lipowy w cenie 7 kor. Wysyła również miody pitne, wyszczególnione na kilku wystawach, a to stołowy kasztelański, królewski i miody pitne owocowe jak Borówczak, Maliniak, Dereniak, Wiśniak, Winogroniak, Ożyniak i t. d. w 5-ciokilowych blaszankach, wszystko opłatnie, w cenach od 6 kor. 40 hal. do 6 k. 70 h. cenniki na żądanie franko. 180

Jako środek leczniczy przeciw chorobom

Raka żołądka wątroby

do przeczyszczenia krwi jest Stropal, przez cesarski urząd patentowy w Berlinie prawnie ochroniony. Objaśnienia o nim zawierające 100 urzędownie sprawdzonych podziękowań od duchownych prawników itd Całkiem darmo od **A. Stroop, Neuenkirchen Nr. 821.** Kreis Wiedenbrück Westf. Traktuje również o puchlinie wszelkiego rodzaju o tworzeniu i dziedziczeniu raka, nku kamieni żółciowych d kaz czyszczeniu krwi. (1

Parcela budowlana

w Podgórzu w śródmieściu przy ulicy Józefińskiej obok c. k. Starostwa do sprzedania, wiadomość u właściciela przy ul. Lwowskiej l. 9 w Podgórzu.

JEDYNA W KRAJU

FABRYKA PASÓW maszynowych

Ignacego Wurma

w Krakowie ul. Kanonicza l. 18

Poszukuję rutynowanego

mechanika

ukwalifikowanego do samodzielnego prowadzenia warsztatu reparacyjnego maszyn do szycia. 360

Józef Iwanicki
Lwów, hotel Zorza.



w

6 DNIACH do AMERYKI.

Przeprawa pasażerów do

Kanady, Argentyny i Brazylji.

Żądać pouczenia. — Korespondentka wystarczy.

Falck & Comp.

HAMBURG, RABOISEN 30 g. u.

Korespondencya we wszystkich językach.

Baczność!

BYT zapewniony ma każdy u nas i łatwo zarabia **Koron 18 do 25 tygodniowo** bez względu na płeć, wiek lub oddalenie. — Bliższych informacyi udziela: „**BYT**". Przedsiębiorstwo fabryczne wyrobów trykotowych

486. we **Lwowie**, ul. Kołłątaja 2.

KANARKI harcyńskie



poleca własnego chowu, rasy „**Seiferta**" wyborne śpiewaki o najgłębszym fletowym, melodyjnym śpiewie sprzedaje według jakości śpiewu, po 5 złr., 6 złr., 8 złr. a najlepsze śpiewaki po 10 złr. Przesyłam pocztą za zaliczką z poręczeniem wartości oraz nadejścia zdrowych

Przez 10 dni próby wymiana dozwolona.

Samiczki harcyńskie dobre do rozmnożenia—po 1 zł. i 1zł. 50 ct.

HODOWLA KANARKÓW

JAN SZUFA

Kraków, Stolarska 13.

«Jeżeli kto kaszle w sposób rozpaczny niech tylko zażyje Pastylek Geraudel'a.»

Dosyć jest raz spróbować żeby się przekonać o skuteczności

PASTILEK GERAUDEL'A

Nieomylnych w leczeniu Nieżytu, Kaszlu nerwowego. Zapalenia opłucnego, Chrypki, Zakatarzenia, Irytacyi piersiowej, Astmy, etc.

Niezbędnych dla osób które zbytecznie głos utrudzają.

Bardzo użyteczne dla Palących.

Pudełko zawierające 72 Pastylek i sposób zażywania takowych: we Lwowie, w aptekach PP. Mikolascha, Wewiórskiego, Krzyżanowskiego, Ruckera, Ehrbara; w Krakowie, w aptek. PP. Wiszniewskiego. Redyka i Trauczyńskiego; w Poznaniu, u P. Glabisza i w Czerwonej aptece, etc.

Ostatnie zamówienia

na

święta Wielkanocne

przyjmować będą

dla prowincyi **WIELKI WTOREK**
dla miejscowych **WIELKA SRODA**

Fabryka wyrobów cukierniczych
Józefa Siermontowskiego
W KRAKOWIE.

Do zakładu fabrycznego

potrzebny jest natychmiast

urzędnik

dla manipulacji wysyłkowej,

połączonej z ruchem kolejowym, na własnych torach przemysłowych.

Pierwszeństwo otrzyma kawaler, nienagannej przeszłości, zdrowy, z dobrem pismem, znający język niemiecki, zawsze trzeźwy i energiczny. Posada nadaje się bardzo dobrze dla wysłużonych wojskowych. Zgłosz. z odpisami świad. nadsyłać p. adr: „Ekspedycja 360" do

Biura Dzienników

Kraków, ul. Sławkowska 2.

Nieuwzględnione oferty pozostaną bez odpowiedzi. 356

Do sprzedania

parcele budowlane w Jaśle. Bliższa wiadomość w biurze dr. Gabryszewskiego tamże.

Lokal

odpowiedni na mleczarnie w ruchliwej dzielnicy, potrzebny od 1 lipca b. r. Zgłoszenia do Zarządu dóbr w Grodkowicach p. Brzezie. 375

Dla kilku panienek

uczęszczających na kursa Baranieckiego. Uniwersytet, lub innych zakładów naukowych, **jest bardzo piękne mieszkanie do wynajęcia, z całem utrzymaniem, przy rodzinie obywatelskiej, za przystępną cenę.** — Pokoje frontowe, słoneczne, wygodne, z widokiem na Rynek. Zgłoszenia przyjmuje biuro nauczycielskie, Kraków, ul. św. Jana Nr. 2. 378

Nietylko 359

na Swięta

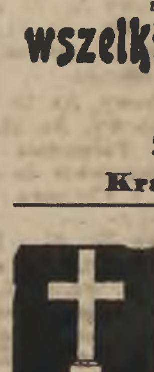
ale zawsze

wszelkie sprawunki

załatwia

Biuro Sprawunków

Kraków, Gołębia 13.



Zakład artystyczno kamieniarki i budow

Józefa KULESZY

naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. Telefon 7